

Łódź, 13. 09. 2016 r.

dr hab. Marek Szyryk,
Prof. PWSFTviT

Recenzja dorobku artystycznego i dydaktycznego oraz pracy doktorskiej mgr Grzegorza Jarmocewicza w związku z wnioskiem Rady Wydziału Wydziału Operatorskiego i Realizacji Telewizyjnej PWSFTviT w Łodzi o nadanie stopnia doktora w dziedzinie sztuk filmowych.

I

Ocena dorobku twórczego i artystycznego kandydata

Mgr Grzegorz Jarmocewicz urodził się 01 maja 1971 roku w Suwałkach. W latach 1992-97 studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu na specjalności Fotografia, którą ukończył dyplomem z wyróżnieniem. W 2011 roku został przyjęty na studia doktoranckie w Szkole Filmowej w Łodzi i w 2013 roku otworzył przewód doktorski.

Prowadzi bardzo aktywną twórczość zawodową w dziedzinie fotografii na wielu polach. Począwszy od lat dziewięćdziesiątych spełnia się w dziedzinie fotografii reklamowej wyróżniając się poziomem technicznym i artystycznym swoich realizacji. Prowadzi warsztaty fotograficzne z różnych dziedzin fotografii. Od 2009 roku jest wykładowcą białostockiej Akademii Fotografii i Przedsiębiorczości oraz Europejskiej Szkoły Mediów gdzie prowadzi korzystając ze swoich doświadczeń zawodowych i zainteresowań przedmioty: Fotografia Reklamowa, Intermedialna i Kreacyjna a od 2012 roku współpracuje także z Warszawską Szkołą Fotografii. Odnalazł swoje powołanie jako pedagog, a jego cechy charakteru powodują, że jest skuteczny w przekazywaniu wiedzy i rozbudzaniu zainteresowania fotografią. Jest wymagającym, ale i pomagającym promotorem prac dyplomowych swoich studentów. Organizuje ich wystawy, pokazuje ich dyplomy nie tylko w rodzinnych stronach ale i w całej Polsce. Niejednokrotnie byłem świadkiem jak promuje swoich studentów na festiwalach fotograficznych, zabiera ich na duże i ważne wystawy fotograficzne. Ma szczególny i ojcowski stosunek do swoich słuchaczy. Obserwując od jakiegoś czasu jego podejście do nauczania muszę zauważyć, że pojawia się w nim rzadka obecnie cecha misyjności działań pedagogicznych. Jako nieustrudzony propagator fotografii założył w 2011 roku Stowarzyszenie Forum Fotografii i Multimediów. Bardzo ważną inicjatywą Grzegorza Jarmocewicza wartą zauważenia jest przeprowadzenie dwóch edycji fotofestiwalu Białystok Interphoto. W oddaleniu od tętniącego życiem fotograficznym Centrum, na terenie północno wschodniej Polski festiwal ten jest jedyną inicjatywą skupiającą i promującą fotografię a Grzegorz jest jego organizatorem, dyrektorem artystycznym oraz kuratorem. Pierwsza edycja

574

Białystok Interphoto doprowadziła m.in. do wspólnej konfrontacji artystycznej dwóch ważnych Szkół: Filmowej z Łodzi i Instytutu z Opawy.

Te wszystkie opisane przeze mnie aspekty jego aktywności składają się na obraz skutecznego, sprawnego i wypełnionego wizją organizatora, popularyzatora, pedagoga ale również i twórcy. Swoje pierwsze fotografie pokazał jako osiemnastoletni chłopak w Suwałkach. Jego fotograficzna droga prowadziła go dalej przez galerie Łodzi, Krakowa, Warszawy, Wrocławia, Bratysławy, Poznania oraz wielu innych miast. Jego prace znajdują się w licznych kolekcjach prywatnych a także w muzeach jak: Muzeum Okręgowym w Suwałkach, w CSW w Warszawie i Museo Ken Dady w Brescia we Włoszech.

Początki pracy artystycznej Jarmocewicza kształtowały się w ważnym ośrodku fotografii polskiej jakim były Suwałki, gdzie wokół Galerii Pacamera skupiła się grupa fotografów, którzy stworzyli prężne i ważne dla polskiej fotografii środowisko. Sądzę, że duża doza symboliki pojawiająca się w pracach Jarmocewicza wiąże się z podobnym podejściem fotografów z tego środowiska. Duży udział symbolu w twórczości sygnalizował odniesienie do rzeczywistości niewidzialnej, nieistniejącej. Magiczność jednych elementów emanująca z fotografii Jarmocewicza miesza się z rzeczywistymi fragmentami architektury symbolizujących ideę Kultury. Mieszanie stylów, kulturowych wątków jest osnową poszukiwań własnego stylu. Zawsze pokazuje świat odrealniony, balansujący na granicy marzeń sennych. Wpisuje się swoją postawą i poszukiwaniami twórczymi w obszar fotografów filozofów, którzy za pomocą swoich obrazów-fotografii toczą rozważania o życiu, śmierci, czasie, historii, kulturze. Tajemnicze i mroczne pejzaże skąpane w melancholijnej sepii toczą swą opowieść o przemijaniu i nostalgii. Jarmocewicz jest wrażliwy na światło i stara się je zawsze delikatnie podkreślić i zaakcentować, co służy mu do budowania nastroju i kieruje uwagę widza w stronę transcendencji. Moje pierwsze spotkanie z fotografią Jarmocewicza to fotografie umieszczone w katalogu *Ire Ex Praeteritis*. To mroczne, głęboko nastrojowe fotografie, tajemnicze pejzaże, fotografie kamieni, nagrobnych rzeźb, atrybutów dzieciństwa interpretujące rzeczywistość w sposób malarski, wręcz postromantyczny. Dla mnie ważną częścią tego zestawu jest cykl prac będący zbiorem autoportretów, bądź też prac wykorzystujących własną postać. Symboliczny mężczyzna we fraku jest może autoportretem a może alter ego autora, zatapiającego się w rozmyślaniach nad światem, przestrzenią, historią i przemijaniem. Wywiedziony z przeszłości przez symbol fraka, zanurzony w teraźniejszych przestrzeniach zatapia się on w swoim osobistym pejzażu, a każde sfotografowane miejsce staje się jego własną, zaanektowaną przestrzenią. Mistyka i religijność jaką według mnie są przesiąknięte te prace świadczą o tym, że Grzegorz Jarmocewicz poprzez fotografię, swoją autorską fotografię szuka osobistego Odkupienia, w którym przez artystyczną wizję oczyszcza się jako człowiek, by móc wrócić do stanu czystości i łaski duchowej.

Ocena pracy doktorskiej

Pierwszą warstwę znaczeniową dzieła doktorskiego zauważyłem już w wydanym w 2012 roku w katalogu *Ire Ex Praeteritis* Grzegorza Jarmocewicza, w którym sam pisząc wstęp tytułuje go „Wychodząc z przeszłości” i kreśli w nim słowa o znaczeniu fotografii zawartych w albumie rodzinnym, o ważności zdjęć pamiątkowych, o ciągłości pokoleń trwającej na fotografiach. Zastanawia się nad niezwykłością medium, które pozwala widzowi poruszać się we wszystkich kierunkach czasowych. Drugą ważną warstwę odkryłem czytając aneks teoretyczny do dzieła, co prawda dopiero w jego zakończeniu, począwszy od strony 74, Jarmocewicz w sposób jednoznaczny i stanowczy odnosi się do historii i mieszkańców miasta, w którym mieszka. W tym fragmencie zaznaczył, że siedem wyznań harmonijnie egzystujących przed II wojną światową w jego rodzinnym mieście, jak sam cytuje z książki Michała Kąckiego o Białymstoku – „zasłonił ... gładki tynk niepamięci”¹. Twórca zanurzony w suwalskiej pamięci szczęśliwych dni dziecięcych, wrócił po latach tułaczki po Polsce na wschodnie rubieże z nadzieją na źródło bijące z łona, które go stworzyło i nasączyło wiarą w wartości, które spodziewał się zastać. Tymczasem o tych różnych wyznaniach (największe bo 75 procent ludności miasta miało mojżeszowe) mało już kto pamięta, a głównie jak sam pisze, mieszkańcy nie chcą pamiętać. Świadomie zapominają, wypierają z pamięci i nawet fałszują wstydliwą dla nich historię. Niezgoda artysty na stan współczesnego świata, która jest „głosem wołającego na pustyni” pojawia się w twórczości artystów kierujących się w stronę sztuki zaangażowanej. Grzegorz Jarmocewicz przesłaniem swojej pracy wpisuje się w ten nurt odwołując się głównie do współczesnej rzeczywistości i zwraca uwagę na aktualne wydarzenia polityczne, społeczne i kulturowe. Bowiem sztuka krytyczna skupia się na kontekście pozaartystycznym.² Jarmocewicz jest społecznikiem-organizatorem, kuratorem, pedagogiem. Jest społecznie zaangażowany przez role jakie pełni w Białymstoku. Ta postawa łączy się z jego projektem fotograficznym „Każda minioną chwila”, który jest niezgodą na działanie Historii, która tak szybko i łatwo swoim walcem rozjeżdża pamięć. Na stronie 75 aneksu teoretycznego pisze „rozpocząłem podróż wychodząc z przyszłości, aby dać świadectwo sprzeciwu wobec współczesnej amnezji”. Podkreślając i wydobywając z archiwów niewygodne być może dla wielu mieszkańców fakty krytykuje ciche przyzwolenie na zapominanie. Tym samym prezentowane dzieło wpisuje się w ten nurt, bo „Sztuka krytyczna zatem w wielu wypadkach ma charakter prowokacyjny bądź anarchizujący w odniesieniu do

¹ M. Kącki *Białystok. Biała siła, czarna pamięć*, Wyd. Czarne, Wołowiec 2015

² Banka R., *Sztuka współczesna jako próba oceny przemian w społeczeństwie chińskim*, Estetyka i Krytyka, Rocznik 2011, numer 3 (22), s. 30.

współczesnej jej, zastanej rzeczywistości.³

Prezentowany zestaw mógłby być też określany mianem narzędzia integrującego lokalne społeczeństwo Białegostoku (ale i nie tylko, bo przywołane sytuacje dotyczą wielu polskich miast i miasteczek), ponieważ ze względu na część swojego przekazu pełni funkcje dziennikarskie oraz tworzy ważne z punktu społecznego opinie dotyczące rzeczywistości. Zestaw fotografii "Każda miniona chwila" w sposób szczególnie skoncentrowany podkreśla wagę starych albumów fotograficznych. Przekute przez osobiste, artystyczne doświadczenie Jarmocewicza albumy fotograficzne stają się ogniwem ciągłości ludzkich doświadczeń, a rejestrowane miejsca i przedmioty subtelnie zwracają uwagę na przemijalność wszystkiego i wszystkich. To swoiste *memento mori* dotyczy też fotografii. Stąd pomysł Jarmocewicza na przywołanie idei niszczenia i zanikania obrazu poprzez zabieg "przełożenia" fragmentów starych fotografii na blachy pokryte emulsją fotograficzną. Emulsja niszczy, zmienia się, w końcu zanika. Przewidywane oryginały blach mają być tylko symbolami zmian i degradacji samego medium. Mieszanie czasów (bo zestaw ten odnosi się do przeszłości, terażniejszości ale i do przyszłości) ma być wskazówką dla przyszłych pokoleń, że fotografia ma siłę rozrywania kokonu czasu tak, by być stale obecną w ludzkim życiu oraz emanować ciągle aktualnymi kontekstami. Najważniejszym przesłaniem tego zestawu jest zwrócenie uwagi w sposób klasycznie fotograficzny na to, że "fotografia jest zapowiedzią pamięci ludzkiej, którą można w przyszłości socjologicznie i politycznie osiągnąć"⁴ Istotne jest również to, że jest to praktyka działania artystycznego odnosząca się do miejsca, które wywiodło twórcę. Poznanie siebie, poznanie medium tworzywa, którym się posługuje w kontekście swojego rodzinnego miasta nie jest często spotykanym przykładem tak dogłębnego powrotu do źródeł. Osobiste i lokalne przechodzi w uniwersalne. Prezentowany zestaw ma trzy warstwy znaczeniowe: jedną odnoszącą się do przeszłości potraktował w twórczy sposób, część terażniejszą "wyfotografował" we współczesny sposób chłodnej fotografii dokumentalnej a przez konteksty całości odniósł się do przyszłości. Podkreślić muszę również bardzo wysoki poziom aneksu teoretycznego. Rozważania na temat nietrwałości fotografii, relacji pomiędzy pamięcią a materialnymi dowodami istnienia są znakomicie poprowadzoną wędrówką po teorii i wydzwięku opisywanych fotografii pełną zasadnych cytatów świadczących o wielkim nakładzie pracy intelektualnej w trakcie przygotowania swoich rozważań.

Ze względu na przedstawiony dorobek artystyczny, dydaktyczny oraz teoretyczną rozprawę doktorską, stwierdzam, że spełnione są warunki określone w art. 16 i 17 ustawy jednocześnie będąc uzasadnieniem nadania przez Radę Wydziału Operatorskiego i Realizacji Telewizyjnej Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej Telewizyjnej i Teatralnej im. L.Schillera stopnia doktora mgr Grzegorzowi Jarmocewiczowi dziedzinie sztuk filmowych.

³ Banka R., *Sztuka współczesna jako próba oceny przemian w społeczeństwie chińskim*, Estetyka i Krytyka, Rocznik 2011, numer 3 (22), s. 30

⁴ Berger J. *O patrzeniu*, tłum. S. Sikora, Wyd. Aletheia, Warszawa 1999, s. 83.

M. Jarmocewicz